

Kazimierz Grze, Herostrates

Geniusz wznosił świątynię Diany.
Odszedł w siną, słuch zaginał.
Dureń spalił, chciał być znany...
no i znamy go skądinąd.
Spalił nasz Herostratesek,
kto zbudował - a cz'ort go znajet.
W pyle dziejów gdzieś z kretesem
geniusz ginie - ćwok zostaje.
Wstyd bardziej pali czy ogień?
Opoka twardsza czy kamień?
To my, to my sami sobie.
To my wagą i odważnikami.
Wszelkie rządy wszelkiej maści
tym się jednym odznaczają.
Na odczepne mówią "naści"
i człowieczka odznaczają.
Błaszka mu przyprawia mordę,
nie wie durna biedaczyna,
Że nieważne, kto ma order,
ważny ten, co go przypina.
Wstyd bardziej pali czy ogień?
Opoka twardsza czy kamień?
To my, to my sami sobie.
To my wagą i odważnikami.
Trochę się napożyczało...
"Pora oddać" - proszą chamy,
więc się mówi tym nachałam:
"grzecznie czekać, to oddamy!"
Ustawiają się w kolejce
zagraniczne tłuste kraje,
no i kto tu znaczy więcej,
ten, co dał, czy co oddaje?
Wstyd bardziej pali czy ogień?
Opoka twardsza czy kamień?
To my, to my sami sobie.
To my wagą i odważnikami.
"W ostatniej zwrotce same cytaty:
z Szekspira, z Kozakiewicza i z pana prezydenta"
Hamlet, tak, ten od Szekspira,
próżno goniąc prawdy cienie,
Bezsilności by dać wyraz,
westchnął: "reszta jest milczeniem".
A ty, bracie, jak ten głupek:
"Miało tak być, a jest wała,
Wszyscy umoczyli dupę,
reszta na tym skorzystała".
"A ta reszta... to jest właśnie to milczenie."
Wstyd bardziej pali czy ogień?
Opoka twardsza... A, dajmy sobie spokój!